„Nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia...”

Iwona Zalewska-Kozłowska (1946-2022)

infosokolka.pl

INFO SOKÓŁKA nr264

POWIAT SOKÓLSKI - 25 lipca 2022 r.

Podziwiali suwalską Fudżijamę

„Pod Janowem nasi zatrzymali trzy razy silniejszy szwadron bolszewików”

Kasia z Podlasia

Dni Janowa

77. ROCZNICA OBŁAWY AUGUSTOWSKIEJ

Bałkańskie rytmy w Sokółce. PODLASKA OKTAWA KULTUR

WIAT SOKÓLSK

Szanowni Państwo,

miniony tydzień zaczął się smutną informacją. Odeszła od nas cudowna Kobieta, wspaniały człowiek, wybitna artystka, Iwona Zalewska-Kozłowska. Pożegnaliśmy ją zdecydowanie za wcześnie. Na pewno będziemy pielęgnować jej spuściznę.

Mamy też dobre informacje. Po raz kolejny, jako Powiat Sokólski, otrzymaliśmy najwyższe kwoty dofinansowania z Rządowego Programu Polski Ład. Tym razem na tereny popegerowskie. Łącznie prawie 21 milionów złotych, tyle pieniędzy pozyskaliśmy na rozwój Powiatu Sokólskiego. Te pieniądze zostaną wykorzystane między innymi na przebudowy dróg, zakup autobusów szkolnych, a nawet na modernizację oświetlenia. Wszystko dla naszych mieszkańców! Dla nich wspieramy też działania kulturalne. Za nami Podlaska Oktawa Kultur, która miała swój finał właśnie w Sokółce. Wspaniały koncert przyciągnął mnóstwo gości. To bardzo motywuje do dalszej pracy na rzecz naszego Powiatu.

Starosta Sokólski
Piotr Rećko

Cimanie

Podlaska magia z kulinariami w tle

Krystynę, Joannę, Celinę, Elżbietę i jej męża Andrzeja połączyły kulinarne pasje i sentyment do magicznej krainy, za jaką uważają wieś Cimanie. Tak powstało KGW „Magiczne Cimanie".

- Aby poczuć magię naszych Cimań, trzeba jej dotknąć, być tu. Tego uczucia nie da się opisać słowami – **mówi Krystyna Witulska, współinicjatorka utworzenia Koła Gospodyń Wiejskich.**

Pani Krystyna, właścicielka jednej z sokólskich cukierni, w pewnym momencie swego życia uznała, że chce wrócić na wieś, do rodzinnych stron. Niewiele się zastanawiając, sprzedała mieszkanie w mieście i zbudowała dom w Cimaniach. Aby bliżej poznać miejscowych wspólnie z sąsiadkami założyły KGW „Magiczne Cimanie".

Koło tworzą wyjątkowi ludzie, których łączy pasja do gotowania. Krystyna - to cukierniczka, aktualnie gospodyni i sołtys Cimań, Joanna pracowała w lokalu gastronomicznym w Kuźnicy, Celina z kolei jest kucharką w kuźnickim zajeździe, Elżbieta Meller pochodzi z Kazachstanu, przez kilka lat mieszkała z mężem w Afryce, organizuje wyjazdy turystyczne po Polsce, maluje, prowadzi terapeutyczne koncerty przy dźwiękach gongu. To także ilustratorka i współautorka książki pt. „Kamperem do Kabulu". Jej mąż Andrzej pochodzi z Warszawy, jest reporterem, autorem książek, korespondentem wojennym.

Koło ostatnio zostało docenione i nagrodzone w konkursie pn. „Bitwa Regionów" (II msc.), w którym wystawiło kartacze, kiszkę ziemniaczana, pierogi, mrowisko oraz lemoniadę truskawkowo-rabarbarową. Ten laur nie był przypadkowy, w końcu wszyscy członkowie KGW mają „nosa" do gotowania,

- Po niecałym roku od wspólnego działania, mamy już swój pierwszy sukces, bardzo się z tego cieszymy - **z entuzjazmem podkreśla Celina.**

Koło w najbliższym czasie planuje rozszerzyć swoją ofertę kulinarną i pozyskać kolejnych członków.

Skąd nazwa „Magiczne Cimanie"?

Na krańcu wsi, gdzie niemal obok siebie mieszkają, rozciąga się w dolinie widok na złote pola i łąki. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że jest on szczególnie magiczny rankiem, gdy parujące od wilgoci łąki pokrywa biała, rozległa mgła. W oddali spotkać można sarny i łosie.

- Tutaj ogarnia mnie sielskie uczucie. Takie, jakiego doznałem w dzieciństwie, gdy bywałem na wsi z rodzicami. Tutaj ludzie są wyjątkowo życzliwi i uśmiechnięci. Tacy magiczni – **mówi Andrzej Meller.**

Zauważa, że w Cimaniach wyjątkowe są również wieczory. Wszystko przez przepiękne zachody słońca.

- A o 4.00 nad ranem przy domu chodzą łosie – **dopowiada Elżbieta.**

Elżbieta Rapiej
Fb Powiat Sokólski

„Nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia. Miejsca piękniejszego, bardziej sprzyjającego mnie i mojej twórczości”

Odeszła IWONA ZALEWSKA-KOZŁOWSKA - malarka, rzeźbiarka, konserwator sztuki, pedagog, osoba niezwykła, która sercem, duchem i twórczością wrosła w Sokólską Ziemię i Puszczę Knyszyńską, czyniąc je bogatszymi i barwniejszymi…

Człowiek tworzy z całą tą naturą rodzaj wspólnoty, czuje się jak jej część, współmieszkaniec jakiegoś obszaru. Czasami wręcz chodzę i rozmawiam z roślinami, szczególnie z tymi, które nie chcą rosnąć – namawiam je, żeby się wzięły do roboty, rosły, pięknniały... Teraz przesadzałam świerk Engelmanna, taki rozczochrany ze zwisającymi pędami i mówię do niego – tylko ukorzeń mi się dobrze, przyjmij, żebyś rósł. Dzięki temu poczuciu wspólnoty z otaczającą naturą, nie ma we mnie żadnej bojaźni, nie obawiam się nawet samotności… Ani ja, ani moje córki, które już jako dzieci potrafiły iść do lasu w środku nocy, czy przejść się przez las z Wilczej Jamy do Czarnej Białostockiej. Nie było w tym żadnego problemu, poza wysiłkiem fizycznym. W któreś lato, zanim zamieszkałam w Wilczej Jamie na stałe, przyjechała do nas na wakacje moja siostra z dziećmi. Siostra również czasem maluje. Szukałyśmy dla niej odpowiedniego miejsca w plenerze, gdzie mogłaby rozstawić sztalugę. Wyprowadziłam ją za leśniczówkę w pola, łąki i mówię – no patrz, masz tu w koło różne pejzaże, wybierz sobie jakiś fragment i maluj… Ona na to – ale nie ma tu nic takiego szczególnego, atrakcyjnego w tym krajobrazie. A tam nie ma – mówię i tak dla zabawy, stanęłam w rozkroku, zrobiłam skłon i pomiędzy swoimi nogami popatrzyłam na lasek Głowackiego… odwróciło mi się niebo z ziemią. Zaskoczenie i myśl, że to wszystko jedno – między niebem, a ziemią – między ziemią, a niebem i ten lasek na górce łączący te dwie bezkresne powierzchnie. Mówię – jakie fajne miejsce i takie przyciągające, tajemnicze. Później pod wpływem tej inspiracji wykonałam rzeźbę, którą nazwałam „Miejsce”, wystawiłam ją na biennale w sopockim BWA w 1977 r. Została pięknie wyeksponowana i oświetlona. Profesor Franciszek Duszeńko, w którego pracowni kilka lat wcześniej robiłam dyplom, był zachwycony…

IS 262, 9 listopada 2020 r.

Fragment obrazu pt. „Autoportret, 2021 r.

Iwona Zalewska-Kozłowska (1946-2022) ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku. Z urodzenia Wielkopolanka (Kalisz), z wyboru serca mieszkanka Ziemi Sokólskiej (Wilcza Jama), którą ukochała, tutaj stworzyła dom. Jej prace są w wielu galeriach w kraju i za granicą, m.in. w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Wystawy: 1973 – „Rzeźba kobiet” - Gdańsk, Muzeum Narodowe 1977 - I Biennale Rzeźby - Gdańsk 1979 - II Biennale Rzeźby - Gdańsk 1986 - I Biennale Rzeźby Portretowej - Gdańsk 1987 – „Otwarte Drzwi” - Warszawa 1986/87 – „Salon Zimowy Rzeźby” - Warszawa 1990 – „Rzeźbiarze Poznańscy” - Poznań 1998 - Sokólski Ośrodek Kultury 1998 - Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku.

Kiedy moje dzieci były małe, zapraszała je po kolei do swojej posiadłości w Wilczej Jamie, gdzie każdy z nich spędził najlepszy czas swojego życia. Dziewczyna z miasta, stworzyła dom, hodowała konie i kozy, rozpieszczała kilka psów i posadziła ogromny ogród botaniczny. Robiła własne chèvre, piekła wspaniałe ciasta i malowała, malowała, malowała. Ciocia Iwona, jak jej Mama Jadwiga i jak moja Ciocia Myncia, była twarda, pracowita i zawsze elegancka (...) Żegnaj Ciociu o wielkim sercu.

Katarzyna Jerzak, wspomina śp. ciocię Iwonę na Fb

Wspaniały ogród zdobył I nagrodę w konkursie „Mój ogród – przyjazny i tradycyjny”, organizowanym przez Stowarzyszenie Przyjaciół PKPK „Wielki Las”, finansowanym przez Urząd Marszałkowski WP, 2020 r.

***

Wernisaż autorskiej wystawy w sokólskim Klubie Senior+ (19.09.2020 r.)

Wrosłam już w tę Ziemię Sokólską i Puszczę Knyszyńska, przebywam tu od ponad 40 lat. Nie wyobrażam sobie innego miejsca do życia. Miejsca piękniejszego, bardziej sprzyjającego mnie i mojej twórczości. Ta ziemia, ta puszcza i całe otoczenie wpłynęły totalnie na moją twórczość. Przybyłam z dużego miasta do lasu, do tych wzgórz sokólskich i jestem nimi wciąż zauroczona, jest to dla mnie nieustająca inspiracja twórcza…

Źródła: www.infosokolka.pl, www.facebook.com/powiatsokolski.../photos/... AT

Ś.P.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. IWONY ZALEWSKIEJ-KOZŁOWSKIEJ

malarki, rzeźbiarki, konserwator sztuki, pedagog, osoby niezwykłej, która sercem, duchem i twórczością wrosła w Ziemię Sokólską i Puszczę Knyszyńską, czyniąc je bogatszymi i barwniejszymi

Łączymy się w wielkim bólu

z Patrycją Anastazją Zalewską

Starosta Sokólski Piotr Rećko wraz z Zarządem Powiatu,
Przewodniczący Rady Krzysztof Krasiński wraz z Radą Powiatu Sokólskiego
oraz pracownicy Starostwa Powiatowego w Sokółce

Wydarzyło się...

30 wiorst od Grodna. Różanystok

Autorskie tłumaczenie z książki Pawła Bobrowskiego wydanej w 1863 roku w jęz. rosyjskim.

Różanystok. *O 30 wiorst od Grodna, niedaleko nadetatowego miasta Dąbrowy, pośród otwartej przestrzeni, na pochyłym wzgórzu stoi Różanostocki, katolicki kościół z przesławnym, cudami słynącym obrazem Matki Bożej.*

W książce pod tytułem „Cudowny Obraz Bogarodzicy w Różanymstoku" zapisano około 300 zdarzeń, gdzie przybywający w wierze do Różanostockiej Bogarodzicy, otrzymali pomoc i ukojenie w swoich nieszczęściach i żałościach, zostali uzdrowieni itp.

Kościół Różanostocki, początkowo drewniany, zbudowany został przez Feliksa (Szczęsnego) Tyszkiewicza i jego małżonkę Eufrozynę, którzy przenieśli tutaj obraz Matki Bożej, słynącej cudami ze swego majątku Krzywy-Stok. Obraz namalował protestant w 1652 roku, w Grodnie, na zamówienie Tyszkiewicza. W czasie szwedzkiej wojny 1658 roku, kiedy rotmistrz Tyszkiewicz, następnie stolnik derpski, służył w wojsku, żona jego Eufrozyna ozdobiła lico Matki

Bożej ośmioma wiankami i zapaliła świece przed obrazem. Świece zapalała każdego dnia wieczorem i wraz z domownikami i czeladzią śpiewała pieśni nabożne (Godzinki) ku czci Niepokalanej Dziewicy. W dzień Ofiarowania NMP, w wyznaczonym czasie świece same się zapaliły; to samo wydarzyło się 29 listopada, 3 i 4 grudnia. Zajścia te skłoniły Eufrozynę do przeniesienia obrazu do oddzielnego, specjalnego pomieszczenia. Kiedy obraz zdejmowano siedem wianków zakwitło, a ósmy pozostał uschnięty. Przypadki takie oraz liczne cuda zwróciły uwagę ludności. Tyszkiewicz powrócił do domu i wystawił w swoim folwarku kościół. Stąd wkrótce musiał wywieźć obraz na Podlasie, martwiąc się (dbając) o jego bardziej niż o własne życie.

Matka Boża Różanostocka dostała się jednak w ręce Szwedów [chodziło oczywiście o Moskalów, ale cenzura carska zabroniła tego Bobrowskiemu napisać – GR], *którzy przekonali się o jej cudownej mocy i uciekając porzucili obraz w jakiejś wsi, skąd trafił na krótko do kościoła w Juchnowcu, a po pokonaniu nieprzyjaciela w 1660 roku, Tyszkiewicz przeniósł wizerunek Matki Bożej z Juchnowca do Różanegostoku w Dzień Zaśnięcia Przeczystej Bogarodzicy.*

Rozgłos i sława cudów Matki Bożej Różanostockiej zwróciły uwagę biskupa wileńskiego Grzegorza Białłozora, który dla zbadania tych wydarzeń powołał specjalną komisję 11 maja 1662 roku. W tymże roku 21 listopada, za pozwoleniem biskupa – Kazimierz Jan Wojsznarowicz, kanclerz katolickiego biskupstwa wileńskiego, w asyście wielu duchownych i ogromnej ilości wiernych ogłosił obraz za cudami słynący (benedictio imaginis). Po kilku latach biskup wileński Aleksander Sapieha, potwierdził rozporządzenie swego poprzednika i wystosował specjalny list pasterski do wiernych diecezji wileńskiej w sprawie kultu Cudownego Obrazu Matki Bożej Różanostockiej.

Poza tym Tyszkiewicz ufundował i zaprosił do Różanegostoku 12 dominikanów. Pobudował im niewielki klasztor, do dzisiaj istniejący, nazywany murowanką [klasztor murowanka został wybudowany przez zakonników w XVIII w., Tyszkiewicz zaś wybudował im klasztor drewniany. Murowanka stała tu gdzie dziś drapieżnik – GR], *a na kościół zapisał wieś Stock z 29 domami.*

Tysięczne rzesze wiernych, pielgrzymów i pątników nawiedzających wizerunek, sprawiło, że dotychczasowy niewielki kościół drewniany stał się niewystarczający. Wobec tego dominikanie różnymi środkami, a w szczególności z ofiar bogatych rodów Litwy i Podlasia, wystawili nowy, obszerny kościół i przynależny do niego klasztor. Budowę rozpoczęto w 1759 roku i w przeciągu 26 lat ukończono, a wyświęcenia budowli dokonał biskup wileński Tomasz Ignacy Zienkowicz; w 1794 roku ukończono dwukondygnacyjny murowany klasztor. Po zaborze pruskim w 1797 roku wieś Stock przeszła we władanie skarbu, a klasztor musiał się zadowolić niewielkimi (odpowiednimi) dochodami ze wsi oraz jednoroczną dotacją w wysokości 20 000 rubli srebrnych. W 1842 roku, klasztor skasowano, a kościół przekazano parafii świeckiej.

źródło: Fb G. Ryżewski

GRZEGORZ RYŻEWSKI
Główny Specjalista w Narodowym Instytucie Dziedzictwa

Rocznica

77. ROCZNICA OBŁAWY AUGUSTOWSKIEJ

„Naród, który nie pamięta o swoich wielkich synach jest skazany na zapomnienie"

- Spotykamy się tu, aby pokazać, że pamiętamy o tych bezimiennych ludziach, którzy stali się ofiarami swojego patriotyzmu. Zostali zamordowani tylko dlatego, że byli Polakami. Nieludzki system autokratyczny spowodował, że parę miesięcy po wojnie, ludzie, którzy ją szczęśliwie przeżyli zostali zamordowani – **rozpoczął obchody rocznicy Obławy Augustowskiej, Jerzy Białomyzy, Wicestarosta Sokólski.**

Minęła 77. rocznica Obławy Augustowskiej, największej zbrodni na ludzkości cywilnej, zwanej również „małym Katyniem". Obchody w Sokółce zapoczątkowała msza św. w kolegiacie pw. św. Antoniego Padewskiego w intencji ojczyzny, której przewodniczył ks. Stanisław Gniedziejko, kustosz Sanktuarium.

- Otaczamy dziś modlitwą ofiary tej zbrodni, ich rodziny i organizatorów wydarzenia. Rocznicę przeżywamy w kontekście wojny na Ukrainie, która ukazuje okrucieństwo wojsk rosyjskich, uświadamiając nam jakim cierpieniom i torturom byli poddawani nasi rodacy – **mówił podczas kazania ks. Gniedziejko.**

Po nabożeństwie uczestnicy przemaszerowali do Ronda pod Pomnik Obławy Augustowskiej, tam złożyli wieńce.

- 77 lat temu zdarzył się wielki augustowski mord. Po ofiarach Obławy Augustowskiej pozostała wielka krwawiąca rana. Jest jednak nadzieja, że w końcu ta sprawa zostanie rozwiązana. Wiemy, że została pochowana w Augustowie pierwsza ofiara tej tragedii. Jest więc szansa, że znajdą się również kolejne. Liczymy na to, że pamięć o nich nigdy nie zaginie – **mówiła Bogusława Szczerbińska, Wicewojewoda Podlaska.**

Krzysztof Krasiński, Przewodniczący Rady Powiatu Sokólskiego stwierdził, że najważniejsze jest, aby pamięć o tych wydarzeniach wciąż trwała, służą temu także obchody rocznicowe.

W upamiętnieniu rocznicy uczestniczyli ponadto dyrektorzy wydziałów Starostwa Powiatowego w Sokółce - Tomasz Tolko, Zbigniew Dębko, Andrzej Tomaszczyk, przedstawiciele służb mundurowych i dyrektorzy szkół.

Organizatorami był Powiat Sokólski, Parafia pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce, Powiatowy Dom Kultury w Sokółce, a współorganizatorami Stowarzyszenie Sokólski Pododdział Kawalerii 10. Pułku Ułanów Litewskich.

Sylwia Matuk
fot. Mateusz Zalewski
Fb Powiat Sokólski

Podziwiali suwalską Fudżijamę

Sokólscy seniorzy eksplorowali piękną Suwalszczyznę

Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Sokółce zorganizował 6 i 7 lipca wycieczkę autokarową dla seniorów z Powiatu sokólskiego. Wzięło w niej udział 46 osób z 7 gmin.

Wyruszyliśmy w deszczowy poranek 6 lipca do Puńska. W Urzędzie Gminy spotkaliśmy się z wójtem Witoldem Liszkowskim i seniorami Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Puńsku. Zostaliśmy przyjęci bardzo milo, poczęstowano nas kawą i smacznymi regionalnymi przekąskami. Pan wójt przedstawił osiągnięcia i problemy gminy, w której 80% mieszkańców jest narodowości litewskiej i są dwa języki urzędowe: polski i litewski. Porozmawialiśmy też o problemach seniorów, wymieniliśmy się upominkami.

Kiedy spotkanie inauguracyjne dobiegło końca, niebo się rozpogodziło, rozpoczęliśmy zwiedzanie. Najpierw odwiedziliśmy kościół pw. NMP. Specyfiką nabożeństw jest to, że odbywają się oddzielnie w dwóch językach. Następnie zwiedziliśmy dwa muzea etnograficzne – Stara Plebania przy kościele i Józefa Vajny, mieszczące się w Domu Kultury Litewskiej. Oba muzea gromadzą dużą ilość eksponatów w postaci dokumentów, tkanin, wycinanek, narzędzi i przedmiotów użytkowych wykonanych w nie tak odległych czasach przez twórców ludowych i rzemieślników. Na koniec wizyty w Puńsku zwiedziliśmy mini-skansen: Zagroda litewska z przełomu XIX i XX wieku. Puńsk to mała miejscowość, ale ma swój klimat, specyfikę i dużo ciekawych miejsc do zwiedzania.

- Kto się wdrapał na Górę Jesionową - miał wspaniały widok na jezioro i piękną okolicę, aż „po horyzontu kres".

Niebo było łaskawe i w tym dniu zdążyliśmy jeszcze w pobliskich Oszkiniach odwiedzić tajemniczą Osadę Jaćwiesko-Pruską. Są w niej różne obiekty umieszczone w lesie, wybudowane wg pradawnych wzorów; przewodnik opowiadał legendy i snuł tajemnicze opowieści. Na nocleg zatrzymaliśmy się w hotelu w Gibach.

W drugim dniu wycieczki przejechaliśmy do wsi Becejły i dalej wzdłuż jezior Szelment Mały i Szelment Wielki do ośrodka narciarskiego WOSIR Szelment. Wyciąg nieczynny, stoki porośnięte trawą, ale kto się wdrapał na Górę Jesionową to miał wspaniały widok na jezioro i piękną okolicę, aż „po horyzontu kres".

Następnie wjechaliśmy na teren Suwalskiego Parku Krajobrazowego do wsi Smolniki, gdzie przy szosie znajduje się punkt widokowy „U pana Tadeusza", z którego roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków Suwalszczyzny na cztery jeziora i Górę Cisową – suwalską Fudżijamę.

Ostatnim etapem była wizyta w Turtulu, gdzie znajduje się siedziba Suwalskiego Parku Krajobrazowego. Miejsce jest urocze. Jest tu Staw Turtulski, który powstał ze spiętrzenia Czarnej Hańczy, są ruiny dawnego młyna wodnego, ścieżka edukacyjna i punkt widokowy na dolinę Czarnej Hańczy.

Jest jeszcze wiele ciekawych miejsc na terenie SPK: Góra Zamkowa, dwie nowe wieże widokowe, ale nie można tam dojechać autokarem.

Obiad zjedliśmy w restauracji w Jeleniewie. W drodze powrotnej zrobiliśmy zakupy w sklepie litewskim w Suwałkach.

Mimo deszczowego początku program wycieczki został zrealizowany, uczestnicy byli zadowoleni.

Dziękujemy Staroście Sokólskiemu Piotrowi Rećko i Zarządowi Powiatu Sokólskiego za sfinansowanie kosztu wynajmu autokaru i PSS „Społem" w Sokółce za słodkie wypieki.

Czesław Sańko
Przewodniczący Zarządu Rejonowego PZERiI w Sokółce

Seniorko, Seniorze, włącz się w badanie dotyczące emerytury

PAN prowadzi badanie wśród seniorów w GMINIE SOKÓŁKA

Fot. Pixabay

- Po szkole pracowałam w sklepie. Wyszłam za mąż, urodziłam troje dzieci. Mąż wtedy dobrze zarabiał, więc po wychowawczych nie wróciłam do sklepu. Potem pracowałam krótko w szkole, ale trudno było to pogodzić z prowadzeniem gospodarstwa. No i kleiłam w domu torebki, z tym że szef nikogo rejestrował. W sumie więc mam 14 lat stażu. I dostaję 720 zł emerytury – mówi pani Ewa.

Większość seniorów w Polsce otrzymuje emeryturę z ZUS. Osoby urodzone w 1949 r. lub później mogą otrzymać tzw. „emeryturę minimalną" (1338 zł miesięcznie), jeśli wykażą odpowiedni staż ubezpieczeniowy lub wychowały co najmniej czworo dzieci. Jednak aż 337 tys. emerytów z tych roczników pobiera z ZUS niższą kwotę. Kim są te osoby, jakie były koleje ich losu, jak wygląda dziś ich życie? Chcemy się tego dowiedzieć, rozmawiając z seniorami będącymi w takiej sytuacji.

Jesteśmy zespołem z **POLSKIEJ AKADEMII NAUK**. Badanie prowadzimy w kilku gminach. Wśród nich jest Sokółka, wybrana ze względów statystycznych.

Zwracamy się do mieszkańców gminy, którzy:

- urodzili się w 1949 r. lub później,

- osiągnęli wiek emerytalny (60 lat – kobiety, 65 lat – mężczyźni), i

- pobierają emeryturę z ZUS niższą niż 1 338 zł brutto (1 217 zł „na rękę"),

z serdeczną prośbą o kontakt. Chcemy z Państwem porozmawiać – w dogodnym dla Państwa miejscu i czasie. Zapewniamy poufność i ochronę Państwa danych.

Chętnie porozmawiamy też z osobami, które:

- mają nie więcej niż 5 lat do osiągnięcia wieku emerytalnego i spodziewają się, że ich emerytura będzie niższa od minimalnej,

- osiągnęły już wiek emerytalny i miałyby emeryturę poniżej minimalnej, ale jeszcze na nią nie przeszły.

Osobom, które podzielą się swoją historią, oferujemy skromne **nagrody – bony Sodexo (50 zł)** do zrealizowania w jednym z wielu sklepów.

Bez Państwa to badanie się nie uda – prosimy o pomoc!

Kontakt: tel. 691 797 845, emeryt@ifispan.edu.pl

dr Danuta Życzyńska-Ciołek,
mgr Ewa Potępa,
mgr Piotr Drygas

Rocznica

Pod Janowem nasi zatrzymali trzy razy silniejszy szwadron bolszewików

Ponad wiek temu w miejscu, w którym stoczono jedną z najważniejszych potyczek związanych z Bitwą Niemeńską, były gołe, rozległe pola. Dziś są zabudowania, łąki, lasy. W jednym z nich trzy lata temu odsłonięto pomnik upamiętniający te wydarzenia, który ufundował Jan Józef Błaszko, miejscowy pasjonat historii. 25 lipca odbyły się tam uroczystości rocznicowe.

- W imieniu Starosty Sokólskiego, Zarządu Powiatu i w swoim, dziękuję za możliwość współorganizacji tego święta. Widząc dziś te wszystkie mundury, serce się raduje - **mówiła Bożena Jolanta Jelska-Jaroś, członek Zarządu Powiatu Sokólskiego na obchodach 102. Rocznicy Bitwy pod Janowem**.

Hołd bohaterom wygranej bitwy składano przy obelisku upamiętniającym wydarzenia, który znajduje się w Kizielanach, pod Janowem. W miejscu bojowej chwały, uświęconym krwią, wysiłkiem i szaleńczą odwagą polskich ułanów.

25 lipca 1920 roku na polach gminy Janów rozegrała się bitwa, w której Pułk Ułanów Wileńskich kilkukrotnie szarżując - na cały dzień wstrzymał pochód bolszewickiej 15. Dywizji Konnej Korpusu Kawalerii Gaja.

W niedzielnych obchodach brało udział mnóstwo znamienitych gości, w tym: Bohdan Paszkowski, Wojewoda Podlaski, Bogusława Szczerbińska, Wicewojewoda, Jan Józef Baszko, fundator, ppłk Piotr Michałowski, dowódca 18 Batalionu Rozpoznawczego 18 Dywizji Zmechanizowanej im. gen. Buka, potomkowie ułanów, w tym Michał Szostak, wnuk ostatniego dowódcy 13. Pułku Ułanów Wileńskich, poczty sztandarowe oraz miejscowi.

- Po raz kolejny czcimy pamięć tych, którzy dla odrodzenia Najjaśniejszej Rzeczpospolitej złożyli na jej ołtarzu daninę żołnierskiej krwi - **mówił rtm. kaw. och. Rober Mazur, dowódca Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii im. 13. Pułku Ułanów Wileńskich.**

Wtórował mu Jerzy Pogorzelski, wójt gminy Janów, podkreślając, że wszyscy odczuwamy dziś wdzięczność za ich odwagę i przelaną krew.

- Niech ten dzień będzie lekcją historii dla młodych pokoleń, a pomnik miejscem hołdu oddawanego polskim bohaterom walczącym o wolność i niepodległość. Wierzę, że ich zwycięstwo będzie zawsze wspominane - **podkreślał wójt.**

Bożena Jolanta Jelska-Jaroś, obiecywała, że Powiat Sokólski, dołoży wszelkich starań, by wiedza o bitwie była propagowana na cały kraj.

Miejscowi, z którymi udało się nam porozmawiać, cieszą się, że mieszkają w tak ważnym historycznie miejscu.

Przyznają też, że turyści zaczynają pojawiać się w okolicy i szukać miejsca chwały.

- Pytają, gdzie jest pomnik, interesują się tymi wydarzeniami. Na razie nielicznie, ale myślę, że nagłaśnianie tego wydarzenia przyciągnie tu więcej pasjonatów naszej historii - **kończy Grzegorz Szubzda, mieszkaniec Kizielan.**

opr. EB
fot. Mateusz Zalewski
Fb Powiat Sokólski

JANÓW

Wyjątkowa, sąsiedzka atmosfera podczas XIX Dni Gminy Janów

- To święto nas wszystkich, mieszkańców i przyjaciół gminy Janów - rozpoczął Jerzy Pogorzelski, wójt gminy, witając gości na XIX Dniach Janowa.

Wójt podkreślał, że gmina ma potencjał ludzi w niej mieszkających, ludzi współpracujących z lokalnym samorządem, otwartych na inicjatywy, wspierających różne formy przedsiębiorczości. Ludzi, którzy swoją codzienną i sumienną pracą dają głębokie świadectwo samorządności.

- To tu przeżywamy naszą codzienność, troszczymy się o przyszłość. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie, jakie prezentujecie tworząc naszą małą ojczyznę - **akcentował Pogorzelski.**

Impreza, która odbyła się na skwerku przy kościele, zgromadziła tłumy mieszkańców. W alejkach parku kryło się mnóstwo atrakcji, były odpustowe stoiska, animacje dla dzieci i występy na scenie.

To, co wyróżniło wydarzenie spośród innych, jakich mnóstwo w naszym powiecie, to rodzinna, sąsiedzka atmosfera w klimacie biesiady, którą przygotowały cztery lokalne koła gospodyń: z Kwasówki, Nowowoli, Sitawki i Przystawki. Degustacja pysznych ciast, zimnych przekąsek i wymyślnych dań była możliwa dzięki Piotrowi Rećko, Staroście Sokólskiemu i Zarządowi Powiatu Sokólskiego, którzy wsparli finansowo organizację biesiady. Serwowane potrawy były pokłosiem konkursu, w którym wzięły udział stowarzyszenia. Zanim efektami ich pracy podzielono się z mieszkańcami, degustacji dokonała komisja konkursowa, oceniając ich smak i walory estetyczne.

Starosta wraz z Zarządem ufundował uczestnikom nagrody, wszystkim jednakowe, bo ich zdaniem, w takim współzawodnictwie wygranymi są wszyscy. Były to patelnie elektryczne, które mają umożliwić kołom dalszy rozwój i szerzenie tradycji przygotowania dań regionalnych. Upominki wręczała laureatom **Bożena Jolanta Jelska-Jaroś, członek Zarządu Powiatu Sokólskiego.**

- Koła gospodyń przeżywają teraz u nas rozkwit i mam nadzieję, że będą powstawały kolejne. One wspaniale integrują wiejskie społeczności. Są potrzebne samorządom i przede wszystkim ludziom. My, jako powiat, będziemy wspierać ten rodzaj przedsiębiorczości wiejskiej i jednocześnie dokładać starań, aby tworzyć warunki do ich rozwoju. Są one naszą taką turystyczną perełką - **podsumowała Jelska-Jaroś.**

opr. EB
fot. Mateusz Zalewski
Fb Powiat Sokólski

INFO SOKÓŁKA
ISSN 2450-599X
Wydawca: Powiatowy Dom Kultury w Sokółce
ul. Mickiewicza 11, 16 -100 Sokółka
redakcja@infosokolka.pl
www.infosokolka.pl
Redaktor naczelna: Aneta Tumiel

Wydarzenie

Spotkanie mieszkańców z europosłem Karolem Karskim

- Mamy zaszczyt gościć w Starostwie Powiatowym, pana profesora Karola Karskiego – Jerzy Białomyzy, Wicestarosta Powiatu Sokólskiego, witał europosła.

Spotkanie odbyło się 22 lipca w sali konferencyjnej sokólskiego Starostwa. Zebrali się na nim mieszkańcy powiatu i przedstawiciele władz samorządowych, w tym Bogusława Szczerbińska, Wicewojewoda Podlaska, Paweł Wnukowski, Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego oraz Łukasz Owsiejko, Prezes Zarządu Agencji Rozwoju Regionalnego Ares w Suwałkach.

- Dla mnie, jako posła Parlamentu Europejskiego, niezwykle ważnym jest gościć w Powiecie Sokólskim. To szczególne miejsce. Ilekroć któryś z programów jest realizowany, czy to Polski Ład, czy wsparcie dla gmin, powiatów, gdzie istniały kiedyś Państwowe Gospodarstwa Rolne, powiat ten otrzymuje stosunkowo duże pieniądze. Budowane i remontowane są drogi. Powstał Zakład Aktywizacji Zawodowej w Suchowoli. Również w ramach programu PGR każda z gmin Powiatu Sokólskiego otrzymała około 2 mln. złotych na autobusy – **mówił profesor Karski.**

Europoseł przypominał także o doskonałej współpracy z Powiatem Sokólskim w swojej pierwszej kadencji w Parlamencie Europejskim. Wspomniał o wizycie w Brukselii w 2019 roku Piotra Rećko, Starosty Sokólskiego z samorządowcami, podczas której rozmawiano o nowych programach i projektach dla Powiatu.

Spotkanie miało formę otwartą, padały pytania. Jedno z pierwszych dotyczyło współpracy polskiego rządu z Komisją Europejską, Radą Europejską. Pytano o Krajowy Plan Odbudowy. Kolejna kwestia dotyczyła polityki zagranicznej Niemiec. Padła propozycja większego wsparcia młodzieży i zachęcenia do aktywności społecznej. Poruszono też temat kampanii wyborczej europosła.

Nasi samorządowcy pytali o szanse rozwoju dla Powiatu Sokólskiego, o nowe miejsce pracy i inwestorów.

- Poprzez rozbudowę infrastruktury drogowej, czynimy ten teren bardziej dostępny dla inwestorów. Drogi wojewódzkie są remontowane, powstanie Via Carpatia. Do tej pory ten teren miał problem w braku dobrej infrastruktury drogowej i kolejowej. Dziś przydałoby się lotnisko w Białymstoku. Inwestor nie zapyta o drogę z Warszawy do Białegostoku, lecz o lotnisko. Byłoby ono symboliczne dla biznesu - **zauważył profesor Karski.**

Jerzy Białomyzy podziękował europosłowi za przyznanie dużych środków z programów rządowych, które wpływają do naszego powiatu.

- Dziękuję rządowi Prawa i Sprawiedliwości za to, że nasz region, dotychczas zaniedbywany, wreszcie może odetchnąć pełną piersią. Dziękujemy za dotychczasową współpracę i za to spotkanie - **podsumował Wicestarosta.**

Elżbieta Rapiej
Fb Powiat Sokólski

Rozwój

Uroczyste otwarcie PSZOK-u w Sokółce

Pierwszy, nowoczesny i największy Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w regionie już jest otwarty. Instalacja znajduje się przy ulicy Targowej 9, przy działce Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Sokółce. Podczas uroczystego otwarcia nie zabrakło osób, które przyczyniły się do wspólnego sukcesu, co na początku podkreśliła Burmistrz Sokółki Ewa Kulikowska.

- Należy pamiętać o wszystkich tych, którzy angażowali się w ten projekt od pomysłu wraz z Prezesem Tomaszem Breńko i pełnomocnikiem Antonim Stefanowiczem. Każdy tu obecny brał czynny udział w budowaniu tego, co dzisiaj tu mamy, od projektu po starania się o pieniądze, czy nadzorowanie budowy - mówi Burmistrz Sokółki.

- Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych będzie otwarty sześć dni w tygodniu od poniedziałku do soboty. Mieszkańcy mogą już przywozić wszelkiego rodzaju odpady, ale nie śmieci komunalne. Odpady będą zbierane zgodnie z Regulaminem Miejskim, który jest dostępny na stronie urzędu lub na tablicy informacyjnej przy wjeździe do PSZOK-u. Odpady będą przyjmowane nieodpłatnie tylko od mieszkańców gminy Sokółka, wyłącznie posegregowane, bez zanieczyszczeń, dostarczone w sposób umożliwiający ich selektywne gromadzenie.

Aby, działać w interesie naszych mieszkańców podjęliśmy odpowiednie kroki i wystąpiliśmy wspólnie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie o dofinansowanie inwestycji. Projekt uzyskał bardzo dużo punktów, był drugim projektem w kraju, z czego bardzo się cieszymy. Dostaliśmy duże dofinansowanie, wartość projektu to ponad 5 mln 600 000 zł, z czego wkład własny gminy Sokółka to kwota ponad 2 mln zł - mówi Tomasz Breńko Prezes MPWiK w Sokółce.

Bez ograniczeń będzie można oddawać: papier, tekturę, metale, szkło, tworzywa sztuczne, opakowania wielomateriałowe, bioodpady stanowiące odpady komunalne, drobne odpady zielone, meble i inne odpady wielkogabarytowe, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte baterie i akumulatory, opakowania po lekach oraz odpady z tekstyliów i odzież.

- Ważną częścią tego PSZOK-u jest element edukacyjny, na czym bardzo mi zależało i naciskałam, aby w tym projekcie był. Przez cały PSZOK prowadzi ścieżka edukacyjna, powstała altana oraz sala do przeprowadzania lekcji. Będą mogły przychodzić tu dzieci z przedszkoli i szkół i uczyć się nie tylko jak segregować odpady, ale przede wszystkim o ekologicznym podejściu do życia, o tym, żeby stosować zasadę Zero Waste - mówi Ewa Kulikowska Burmistrz Sokółki.

Koszt inwestycji to 5 692 939,00 zł brutto, wkład Gminy Sokółka ponad 2 000 000 zł.

Wartość dofinansowania ze środków Funduszu Spójności stanowi 3 147 238,47 zł.

MPWiK w Sokółce

Materiał płatny zlecony

Fundusze Europejskie Infrastruktura i Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Fundusz Spójności

Inwestycja jest realizowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, Osi Priorytetowej II Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, Działania 2.2 Gospodarka odpadami komunalnymi.

Kasia odtwarza w kuchni smaki-wspomnienia dzieciństwa

Katarzyna Karolczak - rodowita Sokółczanka, od kilkunastu lat mieszka w Poznaniu. Właśnie tam zrodził się u niej pomysł pokazania światu swoich rodzinnych stron, a dokładniej produktów stamtąd pochodzących. Prywatnie mama dwóch wspaniałych dziewczynek i szczęśliwa żona.

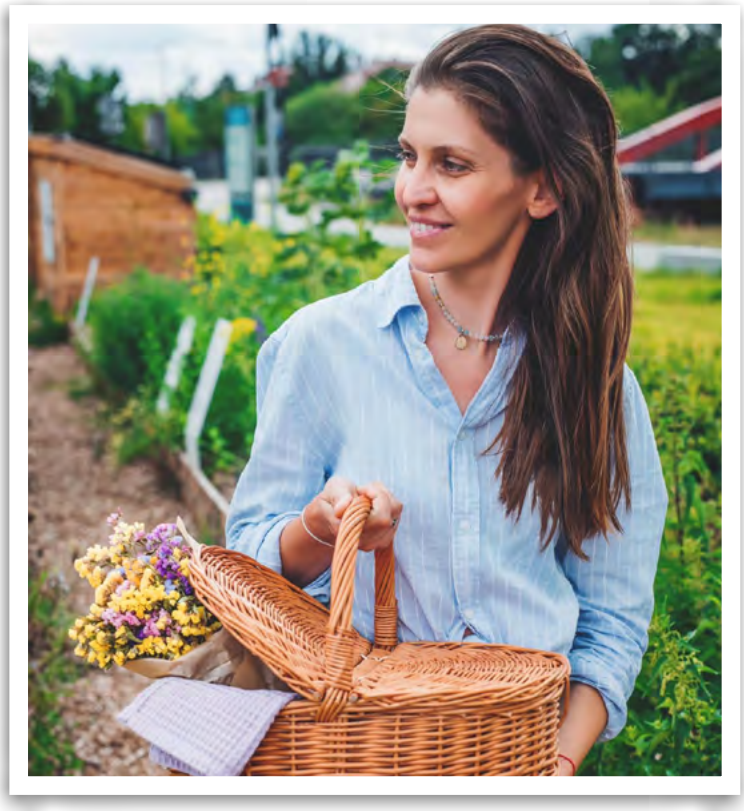

- Zawsze marzyłam o tym, żeby robić coś związanego z gotowaniem. Każdy, kto choć raz spróbował moich potraw mówił mi, że powinnam swoim talentem podzielić się z innymi. W końcu w mojej głowie zaczął rodzić się pewien pomysł – **zaczyna tajemniczo.**

Kasia od 15 lat jest stylistką. Całym jej światem są sesje i plany zdjęciowe. Lubi swoją pracę, ale to właśnie w kuchni, tworząc coraz to nowe potrawy, czuje się najlepiej. Gdy mówi o gotowaniu, świecą się jej oczy. A jej własne, kulinarne ścieżki, prowadzą do miejsca, skąd pochodzi, do serca Podlasia, otuliny Puszczy Knyszyńskiej.

- Pamiętam smak pieczonych ziemniaków prosto z pieca. Chleb na prawdziwym zakwasie, posmarowany masłem domowej roboty. Woń drożdżowego ciasta i ziół suszących się nad kuchnią. To zapachy i smaki mojego dzieciństwa – **z uśmiechem wspomina nasza rozmówczyni.**

Katarzyna odtwarza teraz w kuchni te wspomnienia dla swoich córek, męża. No i dla klientów. Chcąc się nimi dzielić stworzyła markę „Kasia z Podlasia", skierowaną do osób, które cenią prosty skład potraw, naturalność oraz sezonowość produktów.

- Kiedy wybuchła pandemia i zostaliśmy zamknięci, przez trzy miesiące byłam w domu bez żadnego zajęcia. Z tej bezczynności zrodził się pomysł stworzenia czegoś kulinarnego, od początku zakładałam, że będzie związany z Podlasiem – **przypomina.**

Na początku postawiła na Instagram (***www.instagram.com/kasia_z_podlasia_pl)*** tam dzieliła się swoimi przepisami i inspiracjami. Tam też pojawiło się zdjęcie syropu lawendowego, pierwszego z produktów stworzonych przez Kasię, którym zainteresowanie przerosło wszelkie oczekiwania.

- Znajomi, którym dawałam do spróbowania syrop, nie mogli wyjść z podziwu nad jego smakiem i zastosowaniami. W tamtym okresie nikt jeszcze takiego nie robił, nawet Dworzysk, który słynie z pola lawendowego - **opowiada.**

Namówiona do sprzedaży produktu - wypuściła go na rynek. Jednocześnie powstał autorski sos winegret. Wtedy powstał pomysł na stworzenie sklepu internetowego. Ponadto Kasia zaczęła sprzedawać swoje wyroby na targach, eventach itp.

Obecnie w ofercie „Kasi z Podlasia" jest łącznie około 20 unikalnych produktów. Są to przede wszystkim syropy, sosy, herbaty i kulinarne dodatki na bazie naturalnych składników. Wszystko wytwarzane jest w manufakturach podlaskich bądź przez nią samą. Obecnie partnerują jej: Dworzysk, Olejowy Raj, Stara Szkoła, Svoje, Cieleśnica czy Pasieka na skraju puszczy. Jak przyznaje, teraz jest to jej główne źródło utrzymania.

- Największym sentymentem darzę właśnie syrop lawendowy i sos winegret. Są one esencją smaków i zapachów Podlasia. Syrop ma wiele zastosowań. Na jego bazie można stworzyć gaszącą pragnienie lemoniadę, idealnie komponuje się z białym winem, można nim polać lody, naleśniki lub gofry, dodać do herbaty czy aromatyzować ciasta.

Kasia: ***Największym sentymentem darzę syrop lawendowy i sos winegret.***

- Sos winegret stał się już kultowy, jest na niego masowe zapotrzebowanie. Od początku przy jego produkcji bazuję na tej samej recepturze i składnikach, nic w nim nie zmieniam. Idzie za tym przede wszystkim jakość. Jedyne, co udoskonaliłam to jego opakowanie i formy dostawy – **stwierdza.**

W ofercie sklepu internetowego ***kasiazpodlasia.pl.*** znajdziemy również boksy prezentowe, pochodzące prosto od małych rzemieślniczych manufaktur.

Kasia podkreśla, że produkty oferowane przez nią nie są przypadkowe. Zanim wprowadzi jakąś nową markę na rynek, czy też produkt do sklepu, najpierw je starannie sprawdza.

- Wszystko musi być ze mną zgodne. Nie ma tu miejsca na rzeczy przypadkowe, ma to być zawsze takie coś, co sama lubię, co mi się podoba, co ma dobry skład i eko opakowanie - **podsumowuje.**

Przyznaje jednocześnie, że nie jest to łatwy biznes pod względem logistycznym. Trzeba umieć też te produkty zareklamować, zrobić im piękne zdjęcia. Bo dziś kupujemy oczami. Dużo rzeczy ją po drodze zaskoczyło, pojawiały się przeszkody, ale ona konsekwentnie dążyła do obranego na początku celu. Obecnie jej produkty można znaleźć w wielu sklepach, również w Sokółce.

- Nie zawsze było kolorowo i nie wszyscy byli przychylni temu, co robię. Pojawiały się zarzuty, że jak to jestem Kasia z Podlasia, a firmę prowadzę w Poznaniu. Próbowałam założyć ją na Podlasiu, licząc na wsparcie i co za tym idzie, również na jakiegoś rodzaju dotacje, ale logistycznie było to niewykonalne. W Poznaniu na pewno jest mi dużo łatwiej - **stwierdza.**

Przyznaje jednak, że najmilej współpracuje się jej z ludźmi z Podlasia.

- Tu jest pewna magia, ludzie bardzo sobie ufają. Pomagają sobie bezinteresownie, czego sama doświadczyłam. Dostałam od nich mnóstwo wsparcia. Nie byłam w ich oczach typowym potencjalnym klientem, któremu można wcisnąć wszystko, aby tylko mieć z tego zysk. Doradzali mi, co brać, z czym sobie dać spokój. A przy tym nie oczekiwali niczego w zamian. Pomimo że jestem dla nich tak naprawdę obcym człowiekiem, to otworzyli dla mnie swoje serca, co procentuje teraz bardzo dobrymi relacjami - **mówi Katarzyna.**

Nie osiada jednak na laurach, kolejnym jej pomysłem jest stworzenie ebooka, potem nawet książki o podlaskich wytwórcach, o miejscach i o tym, jaki ten region jest fantastyczny. Ma też jeszcze jedno ciche marzenie, a mianowicie - chce wrócić na Podlasie...

Sylwia Matuk,
fot. archiw. K. Karolczak
Fb Powiat Sokólski

Inwestycja

Dworzec w Kuźnicy otwarty dla podróżnych

- Kuźnica Białostocka to kolejny dworzec w Polsce, i drugi w województwie, który stał się komfortową przestrzenią obsługi podróżnych. Dzięki inwestycji zyskał nie tylko nową estetykę, ale i funkcjonalność, nowoczesność i bezpieczeństwo. Pomimo, że znajduje się w niewielkiej miejscowości, to jest niezwykle ważny, z uwagi na położenie tuż przy naszej, wschodniej granicy. Po modernizacji jest w nim zapewniony komfort nie tylko dla podróżnych ale również dla służb, Straży Granicznej i Służby Celno-Skarbowej, które mają w nim swoją siedzibę – **rozpoczął briefing prasowy, Ireneusz Maślany, członek zarządu PKP S.A.**

Charakterystyczna pomarańczowo-szara elewacja, nowocześnie zaaranżowana przestrzeń obsługi podróżnych oraz poprawa komfortu i bezpieczeństwa, to wszystko efekty zakończonej przebudowy dworca Kuźnica Białostocka. Część gmachu zajmują biura Straży Granicznej, Służby Celno-Skarbowej oraz PKP CARGO.

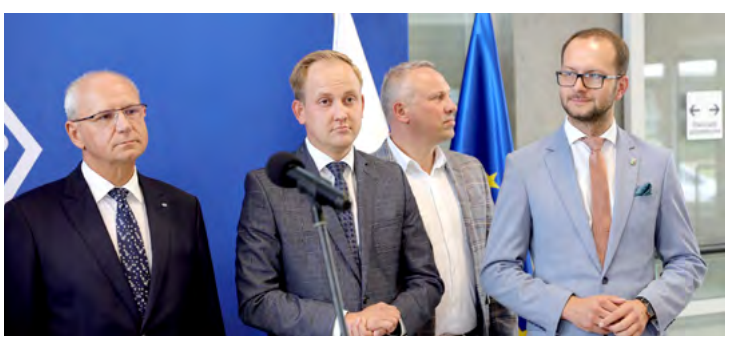

Dworzec jest w pełni przygotowany dla osób o ograniczonej sprawności ruchowej, zastosowano ścieżki prowadzące dla osób niewidomych i niedowidzących, mapy dotykowe, oznaczenia w alfabecie Braille'a.

Obecny na briefingu Bohdan Paszkowski, Wojewoda Podlaski gratulował efektów modernizacji obiektu. Dodał, że jego radość jest tym większa, ponieważ podwyższy się standard funkcjonowania służb, które będą miały swoją siedzibę w budynku.

Paweł Wnukowski, Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego słowa uznania skierował do prezesa PKP S.A. i współpracowników, podkreślając wagę właściwego zarządzania. Stwierdził również, że nie byłoby to możliwe, gdyby nie współpraca parlamentarna i samorządowa.

Inwestycja realizowana była w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023 z dofinansowaniem z budżetu państwa. Koszt prac związanych z przebudową to nieco ponad 22 mln zł brutto. Inwestorem są Polskie Koleje Państwowe S.A.

Paweł Mikłasz, wójt gminy Kuźnica z kolei podziękował w imieniu własnym i mieszkańców, wszystkim osobom, które przyczyniły się do realizacji tej inwestycji i odwołał się do własnych wspomnień związanych z obiektem przed remontem. Podobne wspomnienia przywołał Artur Gajlewicz, burmistrz Dąbrowy Białostockiej.

W briefingu uczestniczyli także, Tomasz Madras, pierwszy Wicewojewoda Podlaski, Tomasz Tolko, Dyrektor Wydziału Organizacyjnego Starostwa Powiatowego w Sokółce, Wojciech Zabłocki, pełnomocnik zarządu PKP S.A. do spraw inwestycji.

Sylwia Matuk
Fot. Mateusz Zalewski
Fb Powiat Sokólski

W Powiecie

20 758 400 zł na rozwój Powiatu

- Po raz kolejny jako Powiat otrzymaliśmy najwyższe kwoty dofinansowania z Rządowego Programu Polski Ład. Tym razem będą to inwestycje na terenach popegeerowskich o łącznej kwocie 20 758 400 zł. Dziękuję Mariuszowi Gromko, Dariuszowi Piontkowskiemu i Arturowi Kosickiemu. To właśnie dzięki waszym staraniom Powiat Sokólski tak szybko i prężnie się rozwija – **powiedział Piotr Rećko, Starosta Sokólski.**

Ogłoszono wyniki III edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych, skierowanej do regionów, w których funkcjonowały Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Samorządy przeznaczą pieniądze m.in. na przebudowę dróg, rewitalizację, rozbudowę świetlic, modernizację oświetlenia ulicznego, zakup autobusów czy utworzenie inkubatora przedsiębiorczości.

Dofinansowane zadania: Dąbrowa Białostocka - zakup autobusu i dwóch busów do przewozu dzieci szkolnych oraz na potrzeby MGOK i MOPS - 1 911 000 zł; Krynki - przebudowa drogi gm. w m. Jurowlany - 1 960 000 zł; Kuźnica - „Przebudowa z rozbudową hydroforni w m. Kuścińce" - 1 960 000 zł; Sidra - przebudowa układu komunikacyjnego dróg gm. o nr 103612B i 103614B na odcinku Staworowo - Pohorany - Krzysztoforowo - 2 000 000 zł; Sidra - modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie gm. - 933 400 zł; Nowy Dwór - przebudowa i rozbudowa drogi gm. nr 103585B Chilmony-Bobra Wielka - 2 500 000 zł; Sokółka - przebudowa drogi gm. na terenie gm. oraz rozbudowa, przebudowa remizy OSP w Starej Kamionce - 3 430 000 zł; Powiat sokólski - przebudowa drogi powiat. nr 1268B Babiki – Szczęsnowicze – Knyszewicze na terenie gm. Szudziałowo - 2 000 000 zł / rozbudowa i przebudowa dróg powiat. nr 1230B i 1345BB na terenie gm. Dąbrowa Biał. - 2 300 000 zł; Szudziałowo - dostosowanie budynków infrastruktury społecznej do potrzeb mieszkańców gm. - 1 764 000 zł.

opr. Sylwia Matuk
Fb Powiat Sokólski

Wakacje

Lato z Biblioteką

- Nawet deszczowe chmury nie przeszkodziły najmłodszym czytelnikom Oddziału dla Dzieci Biblioteki Publicznej w Sokółce, we wzięciu udziału w animacjach przygotowanych przez Annę Zatorską. Inspiracją do zajęć była baśń Hansa Christiana Andersena pt. „Dziewczynka z zapałkami".

Kolejne spotkanie zainspirowane było treścią baśni o „Brzydkim kaczątku", aktywności artystyczne i ruchowe poprzedziła krótka dyskusja na temat względności rozumienia tego: „co to znaczy, że ktoś lub coś jest ładne lub brzydkie" - dzieci doszły do słusznego wniosku, że coś, co podoba się jednemu, nie zawsze musi podobać się innym.

Informuje Oddział dla Dzieci BP w Sokółce.

„Lato z Biblioteką" jest organizowane dzięki środkom z Gminnego Programu Przeciwdziałania Alkoholizmowi.

Bałkańskie rytmy w Sokółce. Podlaska Oktawa Kultur

Na scenie przed Starostwem Powiatowym odbył się występ zespołu TEKSTILAC Z CZARNOGÓRY, zorganizowany przez Podlaski Instytut Kultury oraz Powiat Sokólski i Powiatowy Dom Kultury w Sokółce w ramach Podlaskiej Oktawy Kultur.

Występ (24.07.) zakończył czterodniowy cykl koncertów w Województwie Podlaskim. W tym roku zaproszonych zostało 17 zespołów, m.in. z Litwy, Słowacji, Estonii, Czarnogóry, Chin, Ukrainy, Korei Południowej oraz kilka grup z Polski. Organizatorom zależało na tym, aby było to święto wielu kultur, zarówno tych, które znamy i tych, z którymi na co dzień nie mamy okazji obcować.

Zespół Tekstilac wywodzi się z miasta Bijelo Polje w Czarnogórze. Grupa prezentuje bałkański folklor. Istnieją od 58 lat. Przez ten czas w zespole tańczyło i śpiewało ponad 4 tys. osób. Tekstilac ma na koncie liczne koncerty na festiwalach, udział w istotnych wydarzeniach kulturalnych i gościnne występy w całej Europie. Obecnie zespół tworzy ponad trzystu członków podzielonych na sześć grup.

- Ideą zespołu jest prezentacja bogatego programu artystycznego zainspirowanego lokalnymi tradycjami muzycznymi i tanecznymi oraz ocalenie ich od zapomnienia – **mówił kierownik Tomo Timotijević.**

Repertuar grupy to połączenie tańców, pieśni i zwyczajów ludowych. Czarnogórskie rytmy i melodie, ludowe pieśni i bogactwo oryginalnych strojów tworzą niezapomniany spektakl.

Podlaska Oktawa Kultur to festiwal, na którym króluje muzyka inspirowana tradycją. Organizowana z rozmachem co roku w lipcu, z misją rozkochania widzów w folklorze. Oprócz Sokółki koncerty odbyły się również w Białymstoku, Siemiatyczach, Suwałkach, Rajgrodzie, Piątnicy, Filipowie, Bielsku Podlaskim i Suchowoli.

Elżbieta Rapiej
Fb Powiat Sokólski

Wrzuć na LUZ ;)

PORyta sytuacja

Ktoś agresywnie dobijał się do moich drzwi.

Westchnąłem.

Zdjąłem ze ściany włócznię i poszedłem otworzyć drzwi. Na progu mojego mieszkania stał człowiek krągłej i czerwonej natury. Wyglądał jak balon. Nawet dotknięty igłą prawdopodobnie by wybuchł, dlatego widząc środki zaradcze w mojej dłoni, cofnął się. Przełknął ślinę prawdopodobnie z potokiem agresywnych oskarżeń.

– Słucham? – spytałem. Była sobota, naprawdę nie miałem ochoty na szermierkę słowną.

– Ty, słuchaj ty! Złodzieju ty! – pogroził mi palcem.

– Słucham? – powtórzyłem.

– To ty kupiłeś w moim sklepie pięć porów?

Zacząłem się zastanawiać czy chodzi o spodnie czy o warzywa, ale przypomniałem sobie, że przecież gotowałem zupę porową.

– No tak.

– Ja już wiem, co zrobiłeś! – dalej groził mi palcem.

– Zupę?

– Bo to taka dziwna liczba… pięć – zignorował mnie - Każdy kto przychodzi do sklepu kupi jednego albo dwa pory. Nawet rodzinie. A po co panu pięć porów?

Naszła mnie refleksja, że ludzie naprawdę powinni pilnować własnego nosa, bo to zaczęło się robić niedorzeczne.

– No, zupę zrobiłem.

– Otóż ja wiem, co pan zrobił! Bo widziałem filmik na jutjub!

– No, moje gratulacje – nie wiedziałem, co odpowiedzieć.

– I tam ucinali końcówki porów, wsadzali w ziemię i wyrastały z nich nowe pory. Hodowla porów na balkonie! Zdemaskowałem!

– Ale…

– To jest nielegalne kopiowanie! Pewnie ściągasz też muzykę i filmy z internetu, skoro NIELEGALNIE kopiujesz warzywa z mojego sklepu!

– Zaraz, serio można hodować coś na balkonie? – spytałem.

– A no tak, udawaj sobie durnia, ja swoje wiem! Jak zobaczę ciebie jeszcze raz bandyto przy moim sklepie, to zadzwonię na policję i powiem o nielegalnej hodowli!

– Czy my dalej rozmawiamy o warzywach? – chciałem się upewnić, bo byłem nieco zdezorientowany.

Balonowy facet odwrócił się i poszedł.

Zamknąłem drzwi. Podrapałem się po głowie.

– W sumie, można spróbować – powiedziałem do siebie.

Kamyk

Na lato...

Zagadka kryminalna z Sokółką i Białymstokiem w tle

„Ciało i krew" to nowa powieść kryminalna, której akcja rozgrywa się w Białymstoku i Sokółce. Autorka Marta Łysek nie epatuje brutalnością i przemocą, ale zaprasza do rozwiązywania intelektualnej zagadki, jak na klasyczny kryminał przystało.

Wciągająca akcja, zagadkowa śmierć, zaskakujący cud. Nowa książka Marty Łysek to kryminał, którego akcja dzieje się w Sokółce na Podlasiu. Spokojne życie mieszkańców przerywa nagłe zniknięcie proboszcza. Strach i napięcie potęguje wiadomość, że w okolicy ktoś zginął.

Książka powstawała przy współpracy z ludźmi z Podlasia, konsultowali ją m.in. mieszkańcy Sokółki i Białegostoku oraz lokalni przedstawiciele policji. Powieść jest wielowątkowa, a wśród poruszonych tematów jest m.in. wątek zdradzającego swoje ideały dziennikarza i młodego, zakochanego księdza. Za najbardziej pozytywną postać czytelnicy zgodnie uważają nadkomisarza Wincenta Zborowskiego, szczęśliwego męża i ojca czwórki dzieci, dużą sympatią cieszy się też piękna dziennikarka lokalnego portalu informacyjnego.

Jak podkreśla, podlaski kryminał to książka, która nie tylko daje przygodę i zagadkę intelektualną w postaci rozwiązywania sprawy morderstwa, ale też skłania do refleksji nad tym, jakie jest życie i jak sobie z nim radzimy.

Marta Łysek jest dziennikarką i teologiem, blogerką, autorką warsztatów oraz szkoleń dla piszących. Debiutowała w 2014 roku powieścią „Na uwięzi". Jest współautorką pięciu książek z komentarzami do Ewangelii i poradnika pisania dla fundraiserów. Była naczelną i recenzentką Portalu Kryminalnego. Prywatnie - żona i matka, z sercem podzielonym między Bałtyk i Tatry.

źródło: materiał wydawcy
WAM

Wydarzenie

ŚWIĘTO POLICJI. Były awanse i piknik

- Nie będzie w tym grama przesady, jeśli powiem, że funkcjonariusze noszący niebieskie mundury, to nasi przyjaciele, którzy myślą życzliwie o wszystkich. Myślą o bezpieczeństwie na ulicy i w domu. My, mieszkańcy Powiatu sokólskiego, przekonaliśmy się o tym szczególnie. Najpierw w pandemii, gdy nieśliście pomoc wszędzie tam, gdzie inni nie mogli dotrzeć, potem minionej jesieni, kiedy to zbrodnicza propaganda Łukaszenki próbowała dokonać zamachu na nasz kraj. Sprawiliście, że my, mieszkający najbliżej granicy, nie panikowaliśmy, nie czuliśmy zagrożenia, bo wiedzieliśmy, że nad nami czuwacie – **tymi słowami zwrócił się do funkcjonariuszy Policji, w dzień ich święta, Jerzy Białomyzy, Wicestarosta Sokólski (fot.).**

Tegoroczne obchody Święta Policji upamiętniające 103. rocznicę powstania formacji odbyły się na placu przy kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Sokółce. Poprzedzone były uroczystymi nabożeństwami odprawionymi w Cerkwi pw. św. Aleksandra Newskiego w Sokółce, a także mszą św. w sokólskiej kolegiacie.

W uroczystościach udział wzięła kadra kierownicza, mianowani policjanci na czele z mł. insp. Sławomirem Kołakowskim, Komendantem Powiatowym Policji w Sokółce, przedstawiciele władz samorządowych, Bohdan Paszkowski, Wojewoda Podlaski, Bogusława Szczerbińska, Wicewojewoda Podlaska, duchowni, przedstawiciele innych służb mundurowych, wójtowie, burmistrzowie, dyrektorzy szkół.

Uczestniczyli w nich również policjanci i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Sokółce, w której służbę pełni 133 funkcjonariuszy, w tym 30 kobiet i zatrudnionych jest 31 pracowników cywilnych.

Uroczystość rozpoczął meldunek złożony Komendantowi Policji o gotowości do rozpoczęcia odświętnej zbiórki. Następnie wprowadzony został sztandar KPP w Sokółce. **Jako pierwszy głos zabrał Komendant Powiatowy Policji w Sokółce.**

- Wymiar dzisiejszej uroczystości jest szczególny i wyjątkowy dla funkcjonariuszy i pracowników Komendy Powiatowej Policji w Sokółce po tak trudnym i pracowitym roku.

Jego zdaniem Powiat sokólski jest powiatem bezpiecznym. Dodał, że osiągnięcie tego stanu nie byłoby możliwe, gdyby nie pomoc i zaangażowanie pracowników Policji. To dzięki nim funkcjonariusze nie musieli się martwić o zabezpieczenie logistyczne, tylko zająć się typową pracą policyjną.

Tradycyjnie wręczono również odznaczenia oraz awanse. Nominacje na wyższe stopnie policyjne otrzymało 55 funkcjonariuszy. Ponadto za długoletnią służbę odznaczono złotym medalem dwóch funkcjonariuszy oraz jednego - srebrnym. Złotą odznakę zasłużonego Policjanta otrzymał jeden funkcjonariusz, a dwóch - brązowe.

Święto Policji połączono z „Niebieskim Piknikiem". Przybyli na obchody obejrzeli prezentację sprzętu będącego na wyposażeniu Policji oraz innych służb mundurowych.

Sylwia Matuk
Fot. Mateusz Zalewski
Fb Powiat Sokólski